

II. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Zapełnianie mapy Alticka — przegląd ostatnich anglojęzycznych prac z historii czytelnictwa

W poniższym artykule postaram się przedstawić kilka z najnowszych prac poświęconych historii czytelnictwa na Zachodzie, wydanych w latach 2011–2012. Cztery z nich to tomy zbiorowe, nawiązujące bezpośrednio do rozprawy Richarda Alticka *The English Common Reader* (1957) — pierwszej książki, która podjęła problem przekształcenia się w XIX wieku czytelnictwa w zjawisko o skali masowej oraz próbowała odtworzyć doświadczenia zwykłych (nieprofesjonalnych) czytelników. Było to jednocześnie dzieło niezwykle inspirujące, któremu wiele zawdzięczają takie dziedziny zachodniej humanistyki, jak badania literatury wiktoriańskiej, historia książki, historia i socjologia czytania, studia nad kulturą druku i szerzej — studia kulturowe. Współcześni uczeni chętnie myślą o monografii Alticka jako o swego rodzaju „dziele założycielskim”, pierwszym szkicu nieznanej „krajiny zwykłych czytelników”, zarysie „mapy”, którą do dziś się uzupełnia, zaznaczając kolejne punkty. Metafora zapełniania mapy wydaje się adekwatna do strategii większości historyków czytania, z których każdy pracuje nad własnym jej wycinkiem i usiłuje wpasować go w istniejącą całość, nie próbując jednak zmienić całej mapy, choćby przez odkrycie nowych „terenów”, poszerzenie wytyczonego przez Alticka pola badawczego. Wyjątkiem w tej mierze wydaje się jedynie Leah Price, specjalistka od dziewiętnastowiecznej brytyjskiej powieści, która w swoim studium *How to Do Things with Books in Victorian Britain* zastanawia się nad innymi niż czytanie sposobami posługiwania się książką. Jej badania dokładniej przedstawię w końcowej części niniejszego przeglądu, a na razie spróbuję podać najważniejsze tezy i wnioski poszczególnych autorów publikujących w tomach zbiorowych. Zachowam porządek nadany ich artykułom przez edytorów i przywołam zarysowane przez nich „trasy wędrówek” po przygotowanych przez nich dziełach, by nasza „mapa” nie sprawiała wrażenia chaosu.

A Return to the Common Reader. Print Culture and the Novel, 1850–1900

Publikacja ta¹ jest zbiorem dziesięciu studiów pomyślanych jako hołd dla Alticka, co zdaniem redaktorek tomu znalazło wyraz w naśladowaniu jego wnikliwości i przywiązania do szczegółu, by stworzyć bardziej złożony i zniuansowany obraz zwykłego czytelnika i jego lektur. Zebrane w tomie studia postawiły sobie za zadanie zweryfikowanie i rozszerzenie pojęcia „zwykły czytelnik” przez przebadanie nowych, pomijanych dotąd typów materiałów źródłowych, a także ukazanie niezwyklej czytelniczej popu-

¹ *A Return to the Common Reader. Print Culture and the Novel, 1850–1900*. Ed. by Beth Palmer, Adelene Buckland, Farnham: Ashgate 2011, 188 s.

larności powieści w XIX wieku, która to popularność rozbudziła szeroką dyskusję na temat wpływu lektury na moralność mas. Studia podzielono na dwie grupy zatytułowane „Publishers, Authors, Critics, Readers” oraz „Scenes of Reading”. W części pierwszej znalazły się prace poświęcone związkom powieści z wiktoriańskimi periodykami oraz obrazowi autorek, takich jak Jane Austen oraz Ouida (właśc. Marie-Louise de la Ramée). W części drugiej — próby odtworzenia okoliczności lektury w więzieniach, na statkach skazańców, w armii brytyjskiej, w bibliotece Royal Colonial Institute w Londynie; mamy tu też szkic o czytelnictwie beletrystyki w Australii.

Laurel Brake (*The Advantage of Fiction: The Novel and the „Success” of the Victorian Periodical*) przypomina, że na początku XIX wieku publikowanie powieści w drogim trzytomowym wydaniu pozostawało w sprzeczności z powiększającym się wciąż gronem jej uboższych odbiorców, którzy nie mogli sobie pozwolić na kupno książek ani opłacenie abonamentu w wypożyczalni. Autorzy, którym zależało na szerokim odbiorze, szukali innych rozwiązań, np. Charles Dickens w latach 30. XIX wieku wydawał swoje dzieła w formie zeszytów lub w postaci odcinków w tygodnikach i miesięcznikach. Nawet najzgorzalsi wrogowie powieści musieli pogodzić się z jej siłą przywabiania mas czytelników i coraz częstszą obecnością na łamach prasy. Ogromna wziętość powieści była jedną z przyczyn faktu, że z reguły odmawiano jej prawa przynależności do literatury. Brake wymienia korzyści, jakie czerpały periodyki z publikowania beletrystyki: po pierwsze, poszerzały krąg swoich odbiorców i przyciągały więcej ogłoszeniodawców (szczególnie spośród wydawców powieści i właścicieli wypożyczalni), po drugie, nawet czasopisma przygotowywane metodą „wytnij i wklej” mogły dzięki oryginalnym utworom fikcji literackiej zyskać renomę. Natomiast druk odcinków powieści w czasopismach umożliwiał powstawanie recenzji poprzedzających edycje książkowe i pozwalał przekonać się, czy te ostatnie będą miały powodzenie. Zwyczajowa anonimowość autorów publikujących w periodykach odpowiadała szczególnie powieściopisarkom, którym rodzina lub pozycja towarzyska nie pozwalały ujawniać nazwisk.

Kate Macdonald w studium „*Dorothy’s Literature Class: Late-Victorian Women Autodidacts and Penny Fiction Weeklies*” opisuje strategię pozyskiwania i przywiązywania czytelników przez tygodnik „Dorothy”, który wychodził w Londynie w latach 1889–1899. Chociaż kosztował zaledwie pensa, przedstawiał się jako magazyn dla pań („for girls and ladies”), a jego zawartość stanowiły przede wszystkim (początkowo nawet w 80%) opowiadania, które mogły — jak głoszone — bezpiecznie czytać całe rodziny. Z czasem udział fikcji literackiej spadł wskutek włączenia do pisma dodatku o modzie oraz drukowania wielu artykułów z zakresu samokształcenia. Do tych ostatnich autorka zalicza między innymi recenzje książek, konkursy na utwory prozą i wierszem oraz wypracowania, a także współzawodniczenie w odnajdywaniu cytatów. To ostatnie reklamowano jako *Dorothy’s Literature Class*, a uczestnicy musieli w sumie odszukać aż 400 fragmentów z 18 książek. Żeby tego dokonać, powinni każdą z nich przeczytać około 20 razy. Czytelnicy więc nie tyle uczyli się literatury, poszerzali wiedzę o niej, ile ćwiczyli swoją sprawność lekturową, a redakcja umiejętnie budowała w nich poczucie pewnej czytelniczej wspólnoty i zapewniała, że doskonala swoje umysły (przy okazji sprzedawała także polecane w konkursie publikacje). Macdonald zwraca uwagę, jak bardzo różniły się zestawy oferowanych odbiorcom tekstów: podczas gdy na treść tygodnika składały

się głównie stereotypowe, zaspokajające głód romansu popularne opowiadania o miłości, konkursy zmuszały do sięgnięcia po dzieła należące do „korpusu” literatury angielskiej (np. Williama Szekspira, Thomasa Carlyle’a), a więc redakcja zachęcała do sięgnięcia po utwory lepsze niż te, które sama publikowała na łamach tygodnika.

Jane Jordan (*Ouida: How Conceptions of the Popular Reader Contributed to the Making of a Popular Novelist*) zastanawia się nad źródłami powodzenia powieści Ouidy (miała ona charakter międzynarodowy — ich lekturę wspomina np. Żeromski w *Dziennikach*) i przypisuje je nakierowanym na masowy rynek strategiom firmy Chatto & Windus (wydania w jaskrawych okładkach, tanie edycje jednotomowe już kilka miesięcy po premierowych trytomowych, ilustracje, sposoby reklamy), która podstępem nabyła prawa autorskie do twórczości Ouidy. Bezskutecznie sprzeciwiała się takiemu marketingowi sama pisarka, walcząc na drodze prawnej oraz w artykułach publicystycznych o przywrócenie swoim dziełom wyższego, artystycznego statusu, a także kierując swoje dojrzałe utwory do wykształconego, kulturalnego, kosmopolitycznego czytelnika. Górą pozostali jednak wydawcy, a krytyka oceniała prace Ouidy zgodnie z ich wyglądem, mającym skusić niewybrednego masowego odbiorcę.

Debra Gettelman (*„Those Who Idle over Novels”: Victorian Critics and Post-Romantic Readers*) usiłuje udowodnić tezę, że docenienie powieści jako gatunku literackiego, jej awans w hierarchii gatunków literackich pod koniec XIX wieku wynikały między innymi z takiej szkoły lektury, jaka wywodziła się z krytyki literackiej okresu romantyzmu i dowartościowywała rolę wyobraźni, refleksji i rozważania w procesie lektury poezji. Czytanie powieści zgodnie ganiono w XIX wieku jako uciekanie od rzeczywistości, próżniacze zabijanie czasu i bierne zatapianie się w fikcyjnym świecie. Alternatywą było traktowanie go jak ćwiczenie umysłu i wyobraźni oraz wyrabianie u odbiorcy umiejętności nabierania dystansu, by doznał przyjemności estetycznej, a nie tylko emocjonalnej. Drugiemu z wymienionych sposobów lektury szczególnie sprzyjały przerwy w czytaniu: zarówno te wymuszane przez publikację w odcinkach, jak i świadomie stosowane przez czytelnika, by mógł oderwać się od akcji i przemyśleć słowa autora.

Katie Halsey (*„Gossip” and „Twaddle”: Nineteenth-century Common Readers Make Sense of Jane Austen*) koncentruje się na rzeczywistych dziewiętnastowiecznych nieprofesjonalnych (takie znaczenie przypisuje słowu „common”) czytelnikach Jane Austen. Z analizy ich wypowiedzi (listy, dzienniki, pamiętniki) Halsey wysnuwa wniosek, że istniały wówczas trzy rodzaje stosunku odbiorców do ich ulubionej pisarki: pragnienie nawiązania osobistej relacji z nią lub jej bohaterami (w tym także dowiedzenia się, kim była anonimowa autorka *Dumy i uprzedzenia*, potrzeba „zaprzysiężenia się” z nią), traktowanie Austen jako przewodniczki moralnej, wreszcie — używanie jej dzieł jako lekarstwa lub pocieszenia.

Jenny Hartley (*Reading in Gaol*) zwraca uwagę na sprzeczności w świadectwach dotyczących czytelnictwa w brytyjskich dziewiętnastowiecznych więzieniach. Przypomina, że status więziennych bibliotek był bardzo zróżnicowany i najczęściej zależało od kapelanów więziennych, w których gestii zazwyczaj pozostawały. W kilku zachowanych katalogach bibliotek więziennych z I połowy XIX wieku powieści należą do rzadkości; zdecydowaną przeciwniczką lektury beletrystycznej była także Elizabeth Fry, która przyczyniła się do istotnych reform w więziennictwie i która osobiście czytała osadzonym

Biblię. Zwolennikami zapewnienia więźniom odpowiedniego sztucznego oświetlenia i interesujących książek byli inspektorzy zakładów karnych z połowy XIX wieku, ale już w 1865 roku usunięto powieści z więzień i wprowadzono specjalny regulamin: w czasie pierwszego miesiąca pozostawania za kratami można było otrzymać tylko *Biblię*, w drugim miesiącu, za dobre zachowanie — jedną książkę o walorach edukacyjnych, w trzecim — dwie takie publikacje, dopiero w czwartym (dalej pod warunkiem wzorowego postępowania) — książki mogące służyć do rozrywki. Mimo to powieści docierały do skazańców: przede wszystkim w postaci odcinków drukowanych na łamach dozwolonych przez władze penitencjarne tygodników, ale także nielegalnie przemycane, wreszcie w postaci ustnych opowieści więźniów o przeczytanych dziełach. Pamiętniki byłych skazańców pełne są wzmianek o powieściach. Podobnie urzędowy raport o zaopatrzeniu bibliotek więziennych, z 1911 roku, wśród najpopularniejszych autorów wymienia głównie powieściopisarzy. Przygotowujący go komitet zalecał już wręcz lekturę powieści, szczególnie przygodowych i takich, których akcja toczyła się na świeżym powietrzu. Ostrzegano jedynie przed dziełami inspirującymi do nowych przestępstw oraz pracami o charakterze introspekcyjnym.

Na podobnym problemie skupia się Rosalind Crone (*Attempts to (Re)shape Common Reading Habits: Bible Reading on the Nineteenth-century Convict Ship*), tyle że zamiast więzień wybiera statki przewożące skazańców z Wielkiej Brytanii do Australii w I połowie XIX wieku. Przywiezieni więźniowie stanowili podstawowe źródło siły roboczej w Australii, więc wysyłano tam nie zatwardziałyh recydywistów, lecz głównie ludzi młodych (między 16. a 25. rokiem życia), którzy po raz pierwszy popełnili niegroźne przestępstwo (np. niewielką kradzież). Za idealną okazję do uzdrowienia ich dusz władze państwowe uznały czas transportu na odległy kontynent, a za najlepszy środek — lekturę religijną. Statki zaopatrzone więc w książki: na każdych 8 mężczyzn lub kobiet miał przypadać 1 *Nowy Testament*, 2 modlitewniki, 2 psalterze, a na 16 osób — 1 *Biblia*, które po dotarciu na miejsce rozdawano najlepiej rokującym więźniom; umoralniających publikacji dostarczały także organizacje charytatywne. Podczas podróży nadzorcy mieli zorganizować skazańcom głośne czytanie i systematyczne nauczanie na poziomie elementarnym, przy czym zaczynano od nauki czytania, by mogli oni jak najszybciej sami zacząć studiować *Biblię*. Crone wykorzystała wspomnienia dwóch takich nadzorców, by szczegółowo pokazać warunki edukacji na morzu i zweryfikować jej efekty. Zamieszczone w pamiętniku jednego z nich listy od więźniów dowodzą, jej zdaniem, przez swą powtarzalność i szablonowość, że nawrócenia dzięki lekturze *Biblii* mogły być fałszywe. Także współcześni podejrzewali skazańców o hipokryzję, co doprowadziło między innymi do debaty na temat lektur odpowiednich dla zwykłych czytelników i do odłożenia na późniejszy czas wprowadzenia w Wielkiej Brytanii obowiązku szkolnego.

Sharon Murphy („*Quite Incapable of Appreciating Books Written for Educated Readers*”: *The Mid-nineteenth-century British Soldier*) wykorzystuje głównie obszerny raport (1859) Johna Henry’ego Lefroya, inspektora generalnego szkół wojskowych. Biblioteki dla brytyjskich oddziałów rząd zaczął tworzyć już w 1838 roku, by zachęcić do spędzania wolnego czasu w moralny, pożyteczny i jednocześnie przyjemny sposób (indywidualne inicjatywy w tym zakresie pojawiały się dużo wcześniej — pod koniec XVIII wieku, ale władze wówczas ich nie popierały, zarzucając im szkodliwy wpływ na

prostych żołnierzy). Umieszczona w raporcie statystyka wypożyczeń w 30 bibliotekach wskazuje, że najczęściej czytano prace o charakterze rozrywkowym i fikcję literacką oraz relacje z podróży. Stanowiły one także większość wśród książek wycofanych z powodu „zacytania”. Zdziwienie może budzić fakt, że na półkach żołnierskich bibliotek znajdowały się nie tylko powieści przygodowe i historyczne, lecz także romanse popularnych autorek. Lefroy martwił się, że wojskowi nie mają warunków do systematycznego poważnego studiowania, a dostęp tylko do ograniczonego zestawu tytułów (powtarzały się w każdym regimencie). Miał też — podobnie jak inni członkowie elit — nadzieję, że upodobanie wywodzących się z niższych klas społecznych żołnierzy do powieści, opowieści i popularnych czasopism z czasem przekształci się w zamiłowanie do poważniejszej, kształcącej lektury.

Beth Palmer („*A Journey Round the Bookshelves*”: *Reading in the Royal Colonial Institute*) interesująco przedstawiła działalność biblioteki Royal Colonial Institute w Londynie w latach 1870–1939, najwięcej uwagi poświęcając strategii gromadzenia, katalogowania i udostępniania zbiorów. Kierownik biblioteki pragnął, by kolekcja dostarczała czytelnikowi informacji nie tyle o imperium brytyjskim, ile o dominującej i nadrzędnej pozycji Wielkiej Brytanii w stosunku do jej kolonii. Gazety wydawane przez Anglików i sprowadzane ze wszystkich stron świata miały świadczyć o witalności rasy anglosaskiej; praktyczne wiadomości o ludności, klimacie, faunie i florze w koloniach miały zaś służyć osobom rządzącym koloniami i badaczom. Także drukowane katalogi rzeczowe oraz własne czasopismo Instytutu zachęcały do określonych dróg poszukiwania i sposobów lektury zebranych w bibliotece prac. Terminologia i układ katalogów sugerowały, że Wielka Brytania jest „posiadaczem” wymienianych obszarów, że „nie istniały” one przed odkryciem przez angielskich podróżników i przybyciem pierwszych osadników; scalały też (podobnie jak sposób ustawienia woluminów w bibliotece) opracowania naukowe z powieściami, których akcja toczyła się w koloniach. Poszczególne czytelnie tematyczne zachęcały użytkowników do zebrania i dyskusji, ale ich twórcom bardziej zależało na wykreowaniu atmosfery wspólnoty niż pracy naukowej. Dopiero ogromny rozrost zbiorów uniemożliwił bibliotece konsekwentne propagowanie ideologii imperialistycznej. Instytucja, która powołała ją do życia, na przełomie XIX i XX wieku skoncentrowała się na pozyskiwaniu młodych zwolenników i zaczęła angażować się głównie we wspieranie studiów imperialnych w szkołach i na uniwersytetach. W II połowie XX wieku jej księgozbiór został sprzedany.

Tim Dolin (*Fiction and the Australian Reading Public, 1888–1914*) na podstawie materiałów (statystyki wypożyczeń z różnych australijskich bibliotek XIX/XX w.) zgromadzonych w bazie Australian Common Reader (www.australiancommonreader.com) dowodzi, że powieść odegrała niezwykle ważną rolę w procesie europeizacji australijskiej kultury (podporządkowywania australijskiej „lokalności” narzucanej przez metropolię jednolitości). Chociaż Australijczycy zawsze z dumą nazywali się narodem czytelników, to przez czytanie nie stali się odrębnym narodem. Ekonomia handlu książką w imperium brytyjskim sprawiła, że tożsamość kulturową Australijczyków ukształtowała konsumpcja kultury powstałej zupełnie gdzie indziej. Wpływ kultury imperium trwał przy tym o wiele dłużej niż kolonialna zależność. Bardziej szczegółowa analiza statystyki bibliotecznej górniczego miasta Colie prowadzi autora do wniosku, że lektury jego mieszkańców nie

miały wartości estetycznej (nie odznaczały się oryginalnością, nie miały walorów literackich) ani symbolicznej (nie dawały czytelnikom sposobności do inicjacji w wartości narodowe ani imperialne). Wydawcom czytanych w Australii na przełomie XIX i XX wieku książek i periodyków chodziło jedynie o maksymalną dochodowość, uzyskaną dzięki wykorzystaniu jak największego i możliwie najmniej zróżnicowanego rynku zbytu.

The History of Reading

Ta trzytomowa publikacja² została przygotowana przez środowisko naukowe skupione wokół projektu *The Reading Experience Database 1450–1945*, stworzonego w Wielkiej Brytanii na Open University we współpracy z Institute of English Studies na Uniwersytecie Londyńskim. Tak jak wcześniejsze publikacje o podobnych tytułach³, nie jest ona syntezą historyczną, lecz składa się z wielu szkiców różnych autorów. Częściowo są one w tym przypadku pokłosiem konferencji zorganizowanej w 2008 roku na Uniwersytecie Londyńskim. Wśród autorów znaleźli się nie tylko pracownicy wymienionych już uniwersytetów, lecz także reprezentanci innych uczelni ze Szkocji, Walii, Irlandii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Nowej Zelandii, Izraela, Republiki Południowej Afryki, Singapuru, Francji, Szwecji, Danii, a nawet Polski (Uniwersytet Opolski). Simon Eliot (profesor historii książki na Uniwersytecie Londyńskim) w *Przedmowie* (powtórzonej w każdym z trzech tomów publikacji) wyróżnia kilka rodzajów czytania. Za dwa skrajne doświadczenia lektury uważa z jednej strony czytanie wyłącznie praktyczne, użyteczne, bezrefleksyjne (czyli „functional”, np. przebieganie wzrokiem etykiet, ogłoszeń, nazw ulic, menu w restauracji, ulotek, e-maili, rozkładów jazdy), z drugiej — czytanie, które przeobraża człowieka, całkowicie zmienia jego życie. Między tymi ekstremami znajdują się zdaniem Eliota: czytanie dla rozrywki; czytanie, by wyłowić informacje bądź instrukcje; wreszcie — by, znaleźć potwierdzenie („confirmation”) własnych poglądów, opinii, uprzedzeń itp. Czytanie jest też według niego bezcennym narzędziem towarzyskim, na przykład pomaga wydawać się osobą pracowitą i mądrą, unikać kontaktu z innymi, wykreować własną przestrzeń w zatłoczonych miejscach, grać kogoś bardzo zajętego, by nie dostrzeżono jego smutku i samotności. Odrębną sprawą jest historia domniemyanych lektur („implied reading”) — nigdy nieprzeczytanych książek, co do których udajemy, że je znamy. Podsumowując swoje rozważania, Eliot pisze: „The history of reading is as

² *The History of Reading*. Vol. 1. *International Perspectives*. Ed. by Shafquat Towheed, W.R. Owens, Basingstoke-New York: Palgrave Macmillan 2011, 248 s.; *The History of Reading*. Vol. 2. *Evidence from the British Isles, c. 1750–1950*. Ed. by Katie Halsey, W.R. Owens, Basingstoke-New York: Palgrave Macmillan 2011, 240 s.; *The History of Reading*. Vol. 3. *Methods, Strategies, Tactics*. Ed. by Rosalind Crone, Shafquat Towheed, Basingstoke-New York: Palgrave Macmillan 2011, 256 s.

³ *A History of Reading in the West*. Ed. by Guglielmo Cavallo and Roger Chartier, translated by Lydia G. Cochrane, Cambridge: Polity Press 1999, 478 s.; *The History of Reading. A Reader*. Ed. by Shafquat Towheed, Rosalind Crone, Katie Halsey, London-New York: Routledge 2011, 454 s. Por. Anna ZDANOWICZ, *Co zajmuje zachodnich badaczy historii czytelnictwa? Przegląd prac angielskojęzycznych*, *Rocznik Biblioteki Narodowej* (39–40) 2008, s. 7–20; *eadem*, *Odtwarzanie historii czytania: syntezы, monografie i nowe propozycje badawcze. Przegląd angielskojęzycznych prac z historii czytelnictwa, wydanych w latach 1992–2011*, *Roczniki Biblioteczne* (56) 2012, s. 191–224.

much about the reader as it is about what is read. It is about the cocktail of motives and circumstances that leads us to select one text rather than another, and about the texture of our personalities and the nature of our predicament that determine how we react to that text”⁴.

Wprowadzenie do tomu pierwszego *The History of Reading* redaktorzy kończą następującym stwierdzeniem:

The task of recovering the evidence of reading of actual readers through history is an enormous one, and one that is never likely to be completed. However, the twelve chapters in this book, and the studies in the other two volumes of *The History of Reading* compellingly demonstrate that the evidence of readers in the past and the present can be recovered, assessed and interpreted productively. The cumulative labour of scholarship in this area is now beginning to provide complex answers to the suppositions made by theorists in the history of reading, and this in turn is prompting new questions⁵.

Tom 1 *The History of Reading* nosi tytuł *International Perspectives* i liczy 12 studiów ułożonych w porządku chronologicznym, obejmując aż 5 stuleci i 8 nacji na 5 kontynentach.

Autorzy zamieszczonych w tym tomie studiów zastosowali w swoich badaniach zarówno perspektywę makro-, jak i mikroanalityczną. W.R. Owens wykorzystał szesnasto- i siedemnastowieczne protestanckie pamiętniki, instrukcje lektury *Biblii* oraz kazania pogrzebowe, by przedstawić sposoby publicznego i prywatnego czytania *Biblii* w Anglii (*Modes of Bible Reading in Early Modern England*) i stwierdzić, że jednym z najważniejszych (najbardziej polecanych i najszerzej rozpowszechnionych) było czytanie ciągłe, „liniowe” i „po kolei” całej Księgi. To, zdaniem Owensa, sugeruje zainteresowanie *Biblią* jako narracją historyczną, które następnie mogło przyczynić się do rozkwitu czytelnictwa powieści w XVIII wieku.

Richard Bell (*Weeping for Werther: Suicide, Sympathy and the Reading Revolution in Early America*) pisze o niezwyklej popularności *Cierpień młodego Wertera* (1774) Johanna Wolfganga Goethego i wszelkich przeróbek powieści oraz jej naśladownictw na przełomie XVIII i XIX wieku w Ameryce Północnej. Powodzenie utworu bardzo szybko zaniepokoiło jednak tych, których do tej pory cieszyła „czytelnicza rewolucja” końca XVIII wieku i fascynacja fikcją literacką, a którzy Samuela Richardsona, Lawrence’a Sterne’a czy Jeana-Jacques’a Rousseau postrzegali jako nauczycieli wrażliwości moralnej. Pod wpływem dzieła Goethego przez około 30 lat szerzyła się fascynacja literackimi samobójstwami: w 15 spośród pierwszych 45 powieści napisanych przez obywateli Stanów Zjednoczonych główni bohaterowie ginęli z własnej ręki, a wiele stronicy wypełniały dyskusje na temat śmierci i opisy nieudanych prób samobójczych. Dowodem rozwiniętej uczuciowości niepostrzeżenie stała się samozagłada, więc autorytety moralne szybko zaczęły zwalczać czytanie tych powieści, a księgarnie — nazywać je wylęgarniami zła. Zdaniem Bella moda na werteryzm wygasła stopniowo w latach 1805–1825, kiedy amerykańscy czytelnicy (jak dowodzą statystyki biblioteczne i księgarskie) porzucili coraz bardziej stereotypowe i banalne sentymentalne powieści.

⁴ Simon ELIOT, *Foreword*, [w:] *The History of Reading*. Vol. 1. *International Perspectives*, s. XV.

⁵ *Ibidem*, s. 12.

Isabelle Lehuu (*Reconstructing Reading Vogues in the Old South: Borrowings from Charleston Library Society, 1811–1817*) przeanalizowała zachowane dane o wypożyczeniach z biblioteki w Charleston na południu Stanów Zjednoczonych za lata 1811–1817. Musiała przy tym odtworzyć tytuły ponad 3000 dzieł i odnaleźć w archiwach informacje o 260 użytkownikach placówki. Udało jej się zidentyfikować 243 osoby: 64 z nich to plantatorzy, 86 — handlowcy i bankierzy, 83 — inteligencja zawodowa, 10 — wdowy. Najczęściej wypożyczano czasopisma, na dalszych miejscach znalazły się powieści i dzieła historyczne, biografie i relacje z podróży (szczególnie po Anglii i Szkocji). Najrzadziej sięgano po prace religijne, naukowe, prawnicze i polityczne. Najpopularniejsze były powieści gotyckie i romanse historyczne angielskich autorek, co może dziwić, gdyż w tym samym czasie trwała wojna z Wielką Brytanią.

Barbara Hochman ponownie wróciła do *Chaty wuja Toma* (*Devouring “Uncle Tom’s Cabin”: Antebellum “Common” Readers*), tym razem aby zbadać recepcję dzieła przez „zwykłych” czytelników przed wojną secesyjną (1861–1865). Ich listy, dzienniki i pamiętniki pokazują, że lektura tej powieści budziła niezwykle silne odczucia: entuzjazm, pasję, ale także obawę. Szczególnie często pojawiał się motyw „pożerania” powieści, czytania jej bez przerwy, połączonego z zaniedbywaniem codziennych obowiązków. Tymczasem nie był to rodzaj lektury propagowanej w powieści przez samą autorkę (lektura, najlepiej *Biblii*, miała tu prowadzić do mądrości, wiary, przełomu moralnego) ani przez dziewiętnastowiecznych komentatorów (zwolenników „zdrowej”, „pożywnej” lektury i zachowania dystansu do fikcji literackiej). Doskonale mieścił się za to w „protokole lektury”, który Stowe zawarła w opisie reakcji swoich synów na głośne czytanie *Chaty wuja Toma* (płacz i przeklinanie niewolnictwa). Instrukcja: „przeczytaj, zapłacz, zastanów się” upowszechniła się w epoce. Była nie tylko powtarzana w listach i recenzjach, do jej stosowania zachęcał także artefakt — w 1852 roku pokazała się w sprzedaży chustka do nosa ze słynną sceną, w której Eva mówi Tomowi, że umrze. Po wojnie secesyjnej obraz czytelnika roniącego łzy nad *Chatą wuja Toma* stał się banałem, zaczęto wierzyć, że powieść ta potrafiła zmienić ludzi i politykę, pojawiły się też narzekania na oziębłość okazywaną przez jej nowych czytelników.

Artykuł Ilony Dobosiewicz i Liliany Piaseckiej z Uniwersytetu Opolskiego, *Reading in Polish and National Identity in Nineteenth-Century Silesia*, ma charakter syntetyczny i powtarza znane Polakom ustalenia o udziale książki i czasopism w zachowaniu polskiego języka i tożsamości narodowej na Śląsku w XIX wieku.

Lawrence J. Duggan i Bertrum H. MacDonald w artykule *Reading Science: Evidence from the Career of Edwin Gilpin, Mining Engineer* zajęli się biografią czytelniczką typowego ich zdaniem dziewiętnastowiecznego uczonego, Edwina Gilpina z Halifax — wykładowcy, urzędnika, autora ponad 100 prac z zakresu geologii, mineralogii i górnictwa. Wykorzystali do tego różne typy źródeł, począwszy od życiorysów Gilpina, przez dokumenty archiwalne i marginalia na zachowanych egzemplarzach książek z jego prywatnej biblioteki, świadectwa uczestnictwa w życiu lokalnych i międzynarodowych towarzystw naukowych i technicznych, korespondencję prywatną, a kończąc na szczegółowej analizie cytatów w tekstach Gilpina z początków jego kariery akademickiej. Doszli przy tym do wniosku, że dopiero chronologiczne zestawienie i porównanie tych imponująco bogatych materiałów pozwala wyjaśnić meandry lektur naukowca.

Obfitą, choć daleką od całościowej, kwerendę przeprowadził Jeffrey T. Zalar. Przed napisaniem studium o czytelnictwie niemieckich katolików *Reading in an Age of Censorship: The Case of Catholic Germany, 1800–1914* w ciągu 18 miesięcy przebadął on 4 archiwa diecezjalne i około 100 parafialnych na zachodzie Niemiec. Odnalazł tam listy katolików do swoich biskupów z prośbami o zezwolenie na dostęp do zakazanej literatury, relacje księży na temat życia kulturalnego w ich parafiach, dane o domowych bibliotekach wiernych i patronacie katolickim nad wypożyczalniami, tajne sprawozdania z wizyt duszpasterskich. Pozwoliły mu one podjąć polemikę z utartym przekonaniem, że czytelnictwo niemieckich katolików w XIX wieku determinowała cenzura kościelna i duchowni. Ostrzeżenia przed niemoralną lekturą zawarte w listach pasterskich i kazaniach często powodowały wśród świeckich słuchaczy jedynie zaostrenie apetytu na „zakazane owoce”, a żądania usunięcia z mieszkań liberalnej lub socjalistycznej prasy bądź niemoralnych powieści były zwykle ignorowane. Stowarzyszenie im. św. Karola Boromeusza, które od połowy XIX wieku prowadziło biblioteki katolickie, musiało pod koniec tego stulecia zamykać je ze względu na brak użytkowników lub wzbogacać księgozbiory o świeckie dzieła historyczne i popularnonaukowe, klasykę literacką, a nawet o dostarczającą eskapistycznej lektury beletrystykę.

Kate McDowell w *Understanding Children as Readers: Librarians' Anecdotes and Surveys in the United States from 1890 to 1930* przywołała pierwsze amerykańskie ilościowe i jakościowe badania nad czytelnictwem dzieci (w latach 1890–1930 przeprowadzono ich 36), w których pytano przeważnie o ulubione książki, autorów i gatunki oraz o opinie na temat bibliotek. Podobnie jak na ziemiach polskich, pobudkę do pierwszych badań czytelnictwa stanowiły zmiany społeczne, procesy urbanizacyjne i industrializacyjne oraz związane z nimi pojawienie się czytelników z nowych grup społecznych. Amerykańskimi badaczami kierował niepokój, na przykład o emigrantów, oraz przekonanie, że książka może poprawić charaktery dzieci. McDowell przypominała charakterystyczne zachowania i wypowiedzi dziecięcych czytelników opisywane przez bibliotekarzy, ale nie zamknęła swojej wypowiedzi jakąś znaczącą konkluzją.

Jak wskazuje sam tytuł *Letters to a Daughter: An Archive of Middle-Class Reading in New Zealand, c. 1872–1932*, Susann Liebich oparła swój artykuł na przechowywanej w nowozelandzkiej Bibliotece Narodowej wyjątkowo obszernej (67 tomów) korespondencji i notatnikach Freda Barkasa, dobrze wykształconego i zainteresowanego kulturą urzędnika. Materiały te dają niemal pełny obraz jego życia towarzyskiego i intelektualnego. Autorka przeanalizowała zestaw jego lektur i zwyczaje czytelnicze, a także powiązała je z uczestnictwem Barkasa w kółkach dyskusyjnych oraz teatralnych. Doszła do wniosku, że czytanie było dla niego sposobem podtrzymywania kontaktów rodzinnych i towarzyskich oraz potwierdzaniem własnej przynależności do klasy średniej. Chociaż repertuar jego lektur zależał głównie od tego, co było dostępne i modne w Timaru — małej miejscowości na Wyspie Południowej Nowej Zelandii, to jednak dzięki czytaniu brytyjskich i amerykańskich gazet oraz kontaktom z zamieszkałą w Anglii córką uczestniczył on w o wiele szerszym obiegu tekstów i idei.

Podobnie praca Iana Desai *Books Behind Bars: Mahatma Gandhi's Community of Captive Readers* jest studium pojedynczego przypadku i opisuje czytelniczy program stworzony przez Gandhiego w Indiach na początku XX wieku, podczas kolejnych poby-

tów w więzieniu. Udało mu się zorganizować wyjątkową wspólnotę — grupę towarzyszy, którzy czytali w sposób niemal obsesyjny, z niezwykle zaangażowaniem i skupieniem, by osiągnąć oświecenie, doskonałość wewnętrzną i wyzwolenie duchowe. Szeroki zakres lektur miał także bardziej praktyczny cel: poznanie specyficznego języka i stylu, sposobów wyrażania się i myślenia przeciwników niepodległości Indii.

Czytania za kratami dotyczy także ostatni szkic zawarty w tomie 1 *The History of Reading*. Archie L. Dick w *Remembering Reading: Memory, Books and Reading in South Africa's Apartheid Prisons, 1956–90* przedstawił warunki czytelnictwa więźniów politycznych w RPA w okresie apartheidu. Wykorzystał dokumenty rządowe (listy książek zarekwirowanych podczas rewizji w domach aresztowanych, katalogi, inwentarze i sprawozdania bibliotek więziennych, materiały cenzury, dokumentację procesową, notatniki policyjne) i archiwa organizacji pomagających więźniom (np. listy zalecanych lektur), dzienniki, pamiętniki i listy ponad 50 skazańców, wywiady z nimi i autoryzowane biografie. Umożliwiło mu to scharakteryzowanie specyficznej kultury czytelnictwa więźniów politycznych: po pierwsze, lektury pozwalały im przetrwać we wrogim otoczeniu i zachować własne przekonania; po drugie, (szczególnie opowieści o książkach) stanowiły substytut życia towarzyskiego i edukacji; po trzecie, druki zakazane lub nawet dozwolone, lecz interpretowane w nowatorski sposób, podważały zalecenia władz, a ich czytanie stawało się formą upragnionej działalności wywrotowej.

Zupełnie inny układ niż tom pierwszy ma kolejna część *The History of Reading*, zatytułowana *Evidence from the British Isles, c. 1750–1950* i zredagowana przez Katie Halsey i W.R. Owensa. Tym razem 11 artykułów podzielono według następujących tematów: wspólnoty czytelnicze, czytanie dla przyjemności, czytanie prasy, czytanie i samokształcenie. Redaktorzy zbioru w przedmowie zwracają uwagę przede wszystkim na oryginalność i różnorodność wykorzystanych przez współpracowników źródeł: ewidencji wypożyczeń z prywatnych bibliotek, ogłoszeń o przestępstwach i dokumentów sądowych, komentarzy biblijnych, listów czytelników do redakcji czasopism, badań społecznych, wreszcie autobiografii, korespondencji prywatnej, dzienników osobistych i recenzji. Przyznają jednocześnie, że z prezentowanych w tomie teksów nie sposób wyprowadzić jakichś ogólnych, syntetyzujących wniosków, gdyż na tym etapie badań pozostają one wciąż tymczasowe i niepewne, są jedynie przecieraniem ścieżek w nieznanym kraju. Halsey i Owens postulują tylko, by w przyszłych badaniach szczególną uwagę zwracać na fizyczne i materialne warunki aktu lektury oraz jego ideologiczne uwarunkowania, a także na funkcjonowanie wspólnot czytelniczych.

Wczesne przykłady tych ostatnich przedstawia Mark Towsey w artykule o bibliotekach na zamkach w osiemnastowiecznej północno-wschodniej Szkocji („*The Talent Hid in the Napkin*”: *Castle Libraries in Eighteenth-Century Scotland*). Zachowana dokumentacja wskazuje, że korzystali z nich nie tylko właściciele, lecz także mieszkająca w okolicy szlachta, medycy, prawnicy, oficerowie, duchowni, a niekiedy nawet nauczyciele i rzemieślnicy. Ocalałe informacje o tytułach wypożyczanych książek dowodzą, że chętnie sięgano po piśmiennictwo naukowe i fachowe oraz że także kobiety bynajmniej nie ograniczały się do powieści. Jednocześnie okazuje się, że niektórzy prywatni posiadacze księgozbiorów traktowali udostępnianie ich jako narzędzie wpływu (kulturalnego lub ideologicznego) na sąsiadów.

Michael Ledger-Lomas (*Caroline and Paul: Biblical Commentaries as Evidence of Reading in Victorian Britain*) najpierw ustalił, do jakich komentarzy mieli dostęp wiktoriańscy czytelnicy Biblii, by następnie zaprezentować szeroki wachlarz objaśnień do pierwszego *Listu św. Pawła do Tymoteusza*, wokół którego rozgorzała wówczas debata na temat głoszenia kazań przez kobiety i statusu kobiety w ogóle.

Clare Gill (*Reading the „Religion of Socialism”: Olive Schreiner, the Labour Church and the Construction of Left-Wing Reading Communities in the 1890s*) spróbowała zrekonstruować wspólnotę, którą w latach 1892–1898 tworzyli czytelnicy miesięcznika „Labour Prophet”. Wykorzystała do tego listy do redakcji pisma oraz sprawozdania z prowadzonych przez nich kursów korespondencyjnych. Edytorzy „Labour Prophet” propagowali czytanie przychylnych socjalizmowi tekstów (publikowali ich fragmenty i spisy tytułów, prowadzili wypożyczalnię wysyłkową), powstawanie kółek czytelniczych i grup dyskusyjnych. Jedną z polecanych autorek była właśnie wymieniona w tytule artykułu, południowoafrykańska pisarka Olive Schreiner, której poglądy miały charakter wyjątkowo idealistyczny i estetyzujący, a powieści — istotny wymiar etyczny.

Następne dwa artykuły dotyczą lektury dla przyjemności: Anna Vaninskaya (*Learning to Read Trash: Late Victorian Schools and the Penny Dreadful*) przeanalizowała 15 reprezentatywnych, jej zdaniem, artykułów publicystycznych z lat 1870–1901, które poruszały kwestię czytania przez młodzież z wykształceniem elementarnym szmirowanej najtańszej literatury popularnej i środków zaradczych na ten problem (np. niedrogie wydania powieści sensacyjnych pióra Elizabeth Braddon czy Wilkie Collinsa, zakładanie bibliotek szkolnych); natomiast Katie Halsey („*Something light to take my mind off the war*”: *Reading on the Home Front during the Second World War*), na podstawie świadectw zebranych w United Kingdom Reading Experience Database oraz sondażowych badań społeczeństwa brytyjskiego w czasie II wojny światowej i dziennika lektur pewnej uczennicy, przedstawiła stosunek zwykłych czytelników do lektury w okresie 1939–1950 (wszystkie te źródła podkreślały trudności w dostępie do książek, niechęć do publikacji o tematyce wojennej oraz zamiłowanie do lektury eskapistycznej).

Czytaniu dla przyjemności przeciwstawia się zwykle czytanie dla samokształcenia, ale świadectwa zawarte w artykułach poświęconych temu ostatniemu podważają zasadność takiej opozycji. Studium Sophie Bankes, *James Lackington (1746–1815): Reading and Personal Development*, jest znakomitym przykładem krytycznej analizy pamiętników słynnego księgarza. Usiane cytatami karty jego autobiografii wzbudziły podejrliwość badaczki, która prześledziła ich źródła. Okazało się, że chociaż Lackington kreował się na genialnego samouka, opisywał swoje liczne lektury i nawoływał innych, by szli za jego przykładem w zdobywaniu wiedzy, to swą literacką erudycję czerpał głównie z dostępnych mu antologii (właśnie w nich Bankes odnalazła błędne wersje tekstów, które skopiował do swoich pamiętników Lackington zamiast poprawnych oryginałów). Autorce nie chodziło jednak o zdyskredytowanie pamiętnikarza, lecz o odtworzenie jego biografii czytelniczej, która mimo licznych zwrotów (*Biblia*, autorzy starożytni, powrót do siedemnastowiecznego piśmiennictwa religijnego, następnie wolnomyśliciele i deiści, beletrystyka, odzyskanie wiary religijnej i zwrot ku metodystycznym kazaniom, traktatom i rozprawom oraz *Myślom nocnym* Edwarda Younga) zawsze dowodziła ufności pokładanej przez niego w sile słowa drukowanego i miała do niej przekonać odbior-

ców jego pamiętników. W terapeutyczną moc odpowiedniej lektury wierzył zaś bohater szkicu historyka medycyny Stephen'a Jacyna — neurolog Henry Head (*Henry Head (1861–1940) as a Reader of Literature*). Jacyna wykorzystał pozostające w rękopisie listy i autobiografię Head'a oraz prowadzone przez niego wraz z żoną *rag books* — notatniki z przepisnymi ulubionymi cytatami oraz komentarzami do nich i osobistymi uwagami. Fascynacja Head'a dziełami Henry'ego Jamesa, Josepha Conrada, Gustave'a Flauberta wynikała z podobieństwa psychologicznych obserwacji dokonanych przez tych pisarzy do osiągnięć psychologii klinicznej, ale dzieła te dostarczały mu też niezwykle przeżyć emocjonalnych i intelektualnych.

Z kolei bazę materiałową dla trojga badaczy, którzy postanowili opisać czytelnictwo klasy pracującej w dwudziestowiecznej Szkocji (Linda Fleming, David Finkelstein, Alistair McCleery, *In a Class of Their Own: The Autodidact Impulse and Working-Class Readers in Twentieth-Century Scotland*), stanowiły ustne wywiady ze Szkotami, zebrane w ramach projektu *Scottish Readers Remember* prowadzonego przez Edinburgh Napier University i Quinn Margaret University w Edynburgu. Ich zdaniem stara demokratyczna tradycja uczenia się i szacunek dla książki nie zanikły w XX wieku (tak jak na południu Wielkiej Brytanii), a powstanie i działalność bibliotek publicznych zainspirowały wielu Szkotów do samokształcenia. Ze względu na czysto brytyjską specyfikę pomijam tu artykuł Rosalind Crone o związkach między wybranymi osiemnastowiecznymi czasopismami a brytyjskimi organami ścigania przestępców (*What Readers Want: Criminal Intelligence and the Fortunes of the Metropolitan Press during the Long Eighteenth Century*), interesujące wnioski o charakterze ogólniejszym wysnuwa natomiast z analizy warunków czytelnictwa prasy w prowincjonalnym przemysłowym mieście na północy Anglii Andrew Hobbs (*The Reading World of a Provincial Town: Preston, Lancashire 1855–1900*). Statystyka i historia tamtejszych instytucji udostępniających prasę różnym klasom społecznym w drugiej połowie XIX wieku (od pubów i kiosków po bibliotekę publiczną) pozwalają dostrzec ważne zmiany w zachowaniach i wymaganiach jej odbiorców: otwarcie miejskiej biblioteki przyczyniło się do likwidacji wielu zarobkowych czytelni prasy, a obowiązujący w niej nakaz milczenia przełamał dotychczasowy sposób lektury czasopism, który najczęściej polegał na głośnym czytaniu i zbiorowej dyskusji; zanik płatnych czytelni prasy i jednoczesny intensywny rozwój sieci kiosków z czasopismami wskazuje na odchodzenie czytelników od dzielenia się pismami i upowszechnianie się praktyki kupowania ich wyłącznie na własny użytek, szczególnie wśród członków klasy średniej.

Także Adrian Bingham („*Putting literature out of reach*”? *Reading Popular Newspapers in Mid-Twentieth-Century Britain*) przekonuje, że czytanie gazet było najpowszechniejszą praktyką lekturową wśród dwudziestowiecznych Brytyjczyków (w latach 50. XX wieku czytali oni więcej gazet niż jakikolwiek naród na świecie: dwa razy więcej niż Amerykanie i trzy razy więcej niż Francuzi), a przyczyn tego zjawiska doszukuje się w umiejętności dostosowania układu graficznego gazet i ich zawartości do potrzeb codziennego życia. Zdaniem Bingham'a prasa popularna zawdzięczała swoje powodzenie zmianom, jakie zapoczątkował Alfred Harmsworth (później lord Northcliffe) w „Daily Mail” (1896). Było to rezultatem zwrócenia przezeń uwagi na upodobania należących do niższej klasy średniej czytelników, którzy pragnęli poznawać „historie z życia wzięte” (a nie mowy parlamentarne), oraz na ich niewielkie wykształcenie, co z kolei wymagało

pisania dla nich prostym stylem i powtarzania najważniejszych rzeczy. Harmsworth zdawał sobie sprawę, że sięgają oni po gazety przy jedzeniu, w pociągach, autobusach itp., czytając nie „od deski do deski”, lecz w sposób wrywkowy, że czego innego szukają w gazecie mężczyźni, a czego innego kobiety lub dzieci (więc dla każdej z tych grup wydzielili odrębne fragmenty czasopisma), ale że wszyscy oni pragną znaleźć odpowiedni temat do codziennych rozmów. Nowoczesny układ graficzny wprowadził wraz z fotografiami w „Daily Mirror” (1904). Badania społeczne z lat 30., 40. i 50. XX wieku potwierdziły trafność obserwacji lorda Northcliffe’a co do sposobów lektury prasy i preferencji jej czytelników oraz tezy wysuniętej we wstępie do *The History of Reading* przez Eliota: wielu odbiorców szukało w gazetach (szczególnie na stronach z listami do redakcji) potwierdzenia własnych opinii oraz poczucia wspólnoty. Sondaże sprzed II wojny światowej oraz późniejsze wielokrotnie ujawniały jednak także sceptycyzm odbiorców prasy popularnej i ich brak zaufania co do prawdziwości podawanych tam informacji — czemu innemu zatem niż wiarygodne wiadomości zawdzięczała ona swoje wysokie nakłady⁶.

Tom 3 *The History of Reading*, zatytułowany *Methods, Strategies, Tactics*, przygotowany przez Rosalind Crone i Shafquata Towheeda, zawiera artykuły uczonych zajmujących się różnymi dziedzinami wiedzy (literaturoznawstwem, teorią literatury, bibliografią, bibliotekarstwem, informacją naukową, lingwistyką, socjologią, historią sztuki) i prezentuje różne metodologie badania czytelnictwa, umieszczając je w kontekście zmieniającego się środowiska komunikacyjnego człowieka (jedna z części nosi tytuł *Reading in the Digital Age*⁷). Książkę otwiera praca klasyka zachodniej historii czytelnictwa Jonathana Rose’a *Altick’s Map: The New Historiography of the Common Reader*. Rose wraca do okoliczności powstania *The English Common Reader* Alticka i przypomina w skrócie dzieje rozwoju historii czytania na Zachodzie. Ponieważ Altick właściwym doświadczeniom lekturowym poświęcił tylko jeden rozdział (miał dostęp do niewielu źródeł) i stwierdził, że jego praca jest zaledwie naszkicowaniem mapy, która wciąż wymaga obszernych badań i uzupełnień, Rose zaznacza, że w ostatnich latach badacze odnaleźli mnóstwo nowych ciekawych materiałów, które pozwolą zapełnić mapę naszkicowaną przez Alticka. Wymienia ich najważniejsze rodzaje: raporty policyjne, testamenty, księgi handlowe księgarzy, sondaże społeczne, protokoły towarzystw literackich, korespondencja, dzienniki i pamiętniki zwykłych czytelników, listy do redakcji czasopism, listy fanów do autorów, raporty ankietowanych i akwizytorów, marginalia, statystyka biblioteczna, księgi wycinków prasowych i notatniki z ulubionymi cytatami (*commonplace books*), archiwa rodzin i instytucji, wreszcie bazy, takie jak brytyjska *Reading Experience Database* z jej odmianami w innych krajach (www.open.ac.uk/Arts/reading), czy projekt *What*

⁶ Por. A. ZDANOWICZ, *Preparowanie sensacji prasowych w świetle wspomnień pamiętnikarzy okresu międzywojennego*, [w:] *Sensacja w dwudziestoleciu międzywojennym (prasa, literatura, radio, film)*. Red. Krzysztof Stępnik, Monika Gabryś, Lublin: Wydawnictwo WSPA 2011, s. 245–256.

⁷ Pominę zawarte w tej części dwa artykuły (Vernon R. TOTANES, *Filipino Blogs as Evidence of Reading and Reception*; Alan GALEY, *Reading the Book of Mozilla: Web Browsers and Materiality of Digital Texts*) jako zbyt daleko odbiegające od historii czytelnictwa, choć drugi z autorów usiłuje znaleźć podobieństwa między wyobrazeniami „maszyny do czytania” Agostina Ramellego a współczesnymi przeglądarkami internetowymi.

Middletown Read (www.bsu.edu/middletown/wmr) prezentujący dane o wypożyczeniach bibliotecznych w „typowym” amerykańskim mieście (Muncie w stanie Indiana) w latach 1891–1902. Rose przyznaje, że żadne źródło nie jest do końca wiarygodne, lecz i tak mają one o wiele większą wartość niż niczym nieoparte stereotypy i pomysły teoretyków literatury. W historii książki i czytania widzi on też możliwość ukonkretnienia i odrodzenia studiów nad literaturą, które coraz silniej zmierzają w kierunku dowolnych interpretacji poszczególnych dzieł.

Simon R. Frost w niezwykle ciekawym tekście *Commodity Readers: An Introduction to a Frame for Reading* proponuje powiązać historię czytania z ekonomią, lecz nie chodzi mu bynajmniej o rynek wydawniczy. Tworzy pojęcie „commodity reading”, które można by niezgrabnie przetłumaczyć jako „czytanie utowarowiające”, a więc prowadzące do wyprodukowania towaru związanego z poznanym dziełem literackim. Filologia angielska ignoruje na przykład zupełnie fakt, że powieść *Middlemarch* George Eliot stała się już w XIX wieku podstawą dwóch antologii powiedzeń i epigramów, że wykorzystywano ją wówczas do swego rodzaju promocji regionu, w którym toczy się akcja (Warwickshire), wydawania przewodników turystycznych i albumów, a także plotkarskich książek o pierwowzorach głównych postaci, różnych wyciągów, skrótów itp.; pod koniec XIX stulecia reklamowano nawet rowery marki „George Eliot” (miały być symbolem emancypacji kobiet) oraz keczup z grzybów zbieranych wokół miejsca urodzenia pisarki.

Hanna Adoni i Hillel Nosek w *Between the Book and the Reader: The Uses of Reading for the Gratification of Personal Psychosocial Needs* omawiają wyniki przeprowadzonego w 2001 roku w izraelskich miastach sondażu na temat zaspokajania potrzeb psychospołecznych przez różne media. Czytanie książek (jego konkurentami były: czytanie gazet, oglądanie telewizji, surfowanie po internecie) zdecydowanie zwyciężyło tylko w trzech z dziesięciu wyróżnionych kategorii: uczeniu się i zdobywaniu kwalifikacji, poznawaniu siebie i życia oraz doznawaniu przeżyć estetycznych. Barbara Ryan (*One Reader, Two Votes: Retooling Fan Mail Scholarship*) zajęła się analizą pojedynczego przypadku: jednej krytyczno-pochwalnej kartki pocztowej nadesłanej w 1904 roku do Lew Wallace’a (autora *Ben-Hura*) przez jego czytelnika, którą umieściła w kontekście amerykańskich zwyczajów wyborczych.

Daniel Allington i Joan Swann (*The Mediation of Response: A Critical Approach to Individual and Group Reading Practices*) surowo skrytykowali absolutyzowanie roli autobiograficznych świadectw lektury w badaniach czytelnictwa. Na przykładzie analizy rozmów nagranych podczas spotkania jednej ze współczesnych grup czytelniczych (zbierającej się co miesiąc w jednej z księgarni na południu Anglii) pokazują oni, że dyskurs służący do mówienia o doświadczeniach lekturowych jest głęboko zakorzeniony w relacjach interpersonalnych, ciągle nawiązuje do doświadczeń z przeszłości, wreszcie jest nieustannie rewidowany przez uczestników, nie daje więc badaczom bezpośredniego wglądu w przeżycia czytelników. Te ostatnie są dla dwojga autorów studium jedynie częściami istniejącego już i wciąż zmieniającego się dyskursu. Ciekawsze niż same świadectwa odbioru stały się więc dla nich próby zrozumienia praktyk, które pojawiają się w sytuacjach opowiadania o tekstach.

Stephen Colclough zapragnął natomiast odtworzyć zapomniane przyzwyczajenia czytelników z lat 1780–1850 na podstawie ich obrazów w ikonografii i pamiętnikach

(*Representing Reading Spaces*). Swoj szkie podzielił na dwie części: czytanie w miejscach publicznych i czytanie w domu. W pierwszej z nich ukazał przechadzających się z książkami po wypożyczalni i rozmawiających kuracjuszy; ludzi pracy czekających cierpliwie na swoją kolej, by przeczytać gazetę w czytelni; zatopionych w lekturze i rozmowach uczestników wieczoru literackiego; czytanie na miejskiej ulicy. W drugiej przypomniał głośną lekturę w domowym kółku i dyskusje po niej, wraz z ich zaletami i wadami. W zakończeniu stwierdził, że otoczenie, w którym czytamy, w istotny sposób wpływa na tworzenie znaczeń poznawanego tekstu.

Mats Dahlström (*A Book of One's Own: Examples of Library Book Marginalia*) zajął się dziełem sztuki stworzonym w 2006 roku przez Kajsę Dahlberg: egzemplarzem szwedzkiego tłumaczenia *A Room of One's Own* Virginii Woolf, do którego szwedzka artystka skopiowała marginalia naniesione przez czytelników ponad 100 bibliotek publicznych — w rezultacie powstała „czytelnicza” edycja książki Woolf, w której uwagi i podkreślenia odbiorców przykryły oryginalny tekst.

Sadiah Qureshi w *Reading Ephemera* przedstawiła różne typy ogłoszeń ulicznych i ulotek oraz zmiany, jakim podlegały one w Anglii w XIX wieku, a bardziej szczegółowo zaprezentowała broszury towarzyszące wystawom osobliwości (okazuje się, że podstawowym źródłem tekstów zamieszczanych w tych materiałach promocyjnych były książki o egzotycznych podróżach).

Kate Flint w szkicu *Books in Photographs* podjęła się odpowiedzi na pytania, jakiego rodzaju świadectwem są fotografie, co się dzieje, gdy pojawia się na nich książka. Zdaniem Flint dziewiętnastowieczne fotografie książek z jednej strony nawiązują do malarstwa (przedstawienia martwych natur, portrety) i mają znaczenie symboliczne, z drugiej — różnego typu woluminy należały do zwyczajowych rekwizytów będących na wyposażeniu każdej pracowni fotograficznej (zalecenia co do stosownego upozowania modelu z książką znajdowały się w poradnikach dla pierwszych fotografów). Nie wolno więc traktować zdjęć jako dowodów konkretnych lektur, a co najwyżej — stosunku do praktyki czytania. Flint wysuwa też tezę, że skupienie modelu na lekturze zachęca odbiorcę fotografii do identyfikowania się z przedstawionym na niej przeżyciem⁸.

Leah Price, *How to Do Things with Books in Victorian Britain*

Rozprawa Price⁹ składa się z siedmiu rozdziałów: *Reader's Block*, *Anthony Trollope and the Repellent Book*, „*David Copperfield*” and the *Absorbent Book*, *It-Narrative and the Book as Agent*, *The Book as a Burden: Junk Mail and Religious Tracts*, *The Book as Go-Between: Domestic Servants and Forced Reading*, *The Book as Waste: Henry*

⁸ Kate FLINT pisze (*Books in Photographs*, [w:] *The History of Reading*. Vol. 3. *Methods, Strategies, Tactics*, s. 171–172): „Any picture of a book, like the words it contains, is open to different contextualizations, different readings. But because it is of a book, its metatextuality is foregrounded: we are propelled into considering the types of reading in which we engage when we interpret a photograph. In other words, the evidence that is offered up by such images vastly exceeds the circumstantial. In the end, it is far less about books themselves than it is about varied emotional, somatic and scholarly investments in the idea and practice of reading itself”.

⁹ Leah PRICE, *How to Do Things with Books in Victorian Britain*, Princeton-Oxford: Princeton University Press 2012, 350 s.

Mayhew and the Fall of Paper Recycling. Jak wynika z przywołanych tytułów, autorka lubi porównania i metafory. Trzeba też od razu powiedzieć, że jej ulubionym zabiegiem jest traktowanie scen z udziałem książek (pochodzących z powieści, publicystyki, anegdot, gazetowych żartów rysunkowych, *conduct literature*, broszur, *it-narratives*, czyli fikcyjnych autobiografii, w których rzeczy opowiadają o swoich wędrówkach pomiędzy bogatszymi i biedniejszymi właścicielami) jako metafor lub metonimii szerszych zjawisk społecznych i kulturowych. Żonglowanie tymi metaforami oraz ich rozwijanie wypełnia znaczną część książki i momentami utrudnia lub wręcz uniemożliwia jej zrozumienie (najbardziej niejasna jest analiza i interpretacja relacji między bohaterami *Davida Copperfielda*). W rozprawie Price podział ze względu na zagadnienia i wykorzystany materiał jest tylko umowny, autorka chętnie odwołuje się jednocześnie do różnych gatunków piśmiennictwa. Jednym z najważniejszych kryteriów doboru materiału jest za to jego językowa zawartość — istotne jest bowiem „świadcstwo słów” (*evidence of words, textual evidence*): „My subject is Victorian representations and perceptions of, and fantasies and illusions about, the circulation of books, not the circulations of books itself”¹⁰. Choć więc Price odwołuje się do źródeł wykorzystywanych także przez historyków czytania, to jednak nie używa ich metod. Mimo to jej praca doczekała się aprobatywnych recenzji, które podkreślają oryginalność i prowokacyjność *How to Do Things with Books in Victorian Britain*. Często powtarza się w nich twierdzenie, że zasługą autorki jest zwrócenie uwagi na materialność druków — konieczne zarówno ze względu na zjawisko dematerializacji książki we współczesnej epoce cyfrowej, jak i notoryczne wśród teoretyków i historyków literatury lekceważenie materialności książek, traktowanie ich jako zawieszonych w próżni, idealnych tekstów, adresowanych do idealnego czytelnika¹¹.

Price koncentruje się na tym, o czym zaledwie napomyka wspomniany już Simon Eliot: książce pojawiającej się w takich sytuacjach, które nie wykluczają jej czytania, ale też nie na nim bynajmniej się skupiają. Należą do nich przykładowo: izolowanie się za pomocą książki od otoczenia, używanie jej jako oręża w walce o status społeczny (mit samouka — *self-made reader*) i jako ratunku przez osoby samotne i krzywdzone, spotykające się nieustannie z przemocą (zjawisko *reading away* wśród kobiet i dzieci), traktowanie niektórych tytułów, broszur czy ulotek jak niechcianego spamu, niepotrzebnego obciążenia (spotykane w dziewiętnastowiecznej publicystyce narzekania na to, co dziś nazwano by *print pollution* — „zalew” druków, „przekarmienie” nimi publiczności, oraz idące za nimi próby obliczania możliwości „konsumpcyjnych” pojedynczego czytelnika i przekonanie o konieczności przemyślanego doboru lektur), lęk przed zacieraniem się różnic społecznych oraz rozprzestrzenianiem się zarazków przez krążenie tych samych egzemplarzy książek w domach (służba i ich panowie) i wypożyczalniach, wreszcie przekształcanie się druków w makulaturę, służącą choćby do pakowania produktów spożywczych i do celów higienicznych (papier toaletowy zaczął przyjmować się dopiero po I wojnie światowej). Wiele miejsca poświęca też Price dylematom dziewiętnastowiecznych filantropów, którzy zastanawiali się, jaki jest właściwy sposób postępowania z roz-

¹⁰ *Ibidem*, s. 36.

¹¹ Zob. np. Robert L. PATTEN, *Leah Price, How to Do Things with Books in Victorian Britain*, Princeton and Oxford: Princeton University Press 2012, *The Review of English Studies*. New Series 2012, <http://res.oxfordjournals.org> [dostęp: 10 IX 2014].

powszechnianymi przez nich drukami religijnymi: powinny być szanowane i chronione jak *sacrum* czy też zacytywane i niszczone w codziennym pobożnym użyciu.

Podsumowując powyższy przegląd, można stwierdzić, że badacze historii czytania z anglojęzycznego kręgu nie mają na razie ambicji ukończenia prac nad mapą „krajny zwykłych czytelników”, naszkicowaną pierwotnie przez Richarda Alticka. Pochłania ich odnajdywanie nowych rodzajów źródeł, wytrwale ich gromadzenie i zestawianie, raczej uzupełnianie i komplikowanie obrazu czytelnictwa niż jego podsumowywanie. Nie wypracowali jednolitej metodologii, są otwarci na różne strategie poszukiwawcze i analityczne. Jednak nawet takie indywidualne „wyprawy” badawcze przynoszą nieraz intrygujące i błyskotliwe odkrycia.

Anna Zdanowicz

Wolfgang Undorf, *Catalogue of Books Printed in the 15th Century in Swedish Collections*. Part 1–2. Wiesbaden: Harrasowitz Verlag, 2012, 1116 s. (paginacja ciągła). ISBN 978-3-447-06807-9

Pierwszy szwedzki katalog inkunabułów ukazał się w roku 1904¹. W latach następnych Isak Collijn, a potem jego kontynuator Hans Sallander, opracowali kilka publikacji tego typu, obejmujących przede wszystkim najważniejsze szwedzkie zbiory: biblioteki uniwersyteckiej w Uppsali² oraz królewskiej w Sztokholmie³. Z okazji stulecia⁴ ukazania się owej pierwszej publikacji Wolfgang Undorf wydał centralny katalog inkunabułów przechowywanych w bibliotekach szwedzkich⁵. Dwutomowa publikacja zawiera 4070 pozycji bibliograficznych. Katalog poprzedzony jest krótkim wstępem, a zakończony koncordancjami, indeksem proveniencji oraz drugim — drukarzy uszeregowanych według miejsc druku.

Ze wstępu dowiadujemy się między innymi, że wiele instytucji-właścicieli inkunabułów nie życzyło sobie figurować imiennie w publikacji. Dla nich wszystkich przyjęto umowny termin „Swedish library” — dotyczy to około jednej trzeciej opisanych w katalogu egzemplarzy, a bliższe informacje na ten temat dociekliwi badacze mogą uzyskać

¹ Isak COLLIJN, *Katalog öfver Västerås Läroverksbiblioteks inkunabler*, Uppsala 1904.

² I. COLLIJN, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitätsbibliothek zu Uppsala*, Uppsala: Almquist & Wiksell 1907; Hans SALLANDER, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitätsbibliothek zu Uppsala: Neuerwerbungen seit dem Jahre 1907*, Uppsala: Almquist & Wiksell 1953; *idem*, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitätsbibliothek zu Uppsala: Neuerwerbungen der Jahre 1954–1964...*, Uppsala: Almquist & Wiksell 1965.

³ I. COLLIJN, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Bibliothek in Stockholm*, Stockholm: Almquist & Wiksell 1914–1916; I. COLLIJN, *Katalog öfver Kungl. Bibliotekets i Stockholm inkunabelsamling: nyförvärv 1915–1939...*, Stockholm: Almquist & Wiksell 1940.

⁴ Z drobnym czasowym poślizgiem: jak wynika z przedmowy, prace ukończono w roku 2006, sam zaś katalog ukazał się sześć lat później.

⁵ Wolfgang UNDORF, *Catalogue of Books Printed in the 15th Century in Swedish Collections*, Wiesbaden: Harrasowitz Verlag 2012.